

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,

poniedziałek

15 marca

1948 r.

Rok IV

Nr 74

(980)



Młocka piłkarska w Polsce
rozpoczęta



Wczoraj rozpoczął się w Polsce sezon rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Łigi.

NOWA FAZA WALK W GRECJI

- Armia demokratyczna zapowiada ofensywę z lądu, morza i powietrza

PARYŻ, 14. 3. (PAP). Komentując ostatnią deklarację greckiego rządu demokratycznego, agencja Eam-Press podkreśla, że — jak wynika z tej deklaracji — walka wyzwolenicza narodu greckiego wchodzi obecnie w nową fazę.

Należy zwrócić szczególną uwagę na dwa doniosłe czynniki wspomnianego oświadczenia. Zapowiedziano w nim bowiem, że w niedalekiej przyszłości walki będą się toczyły zarówno w górach, jak na morzu oraz w powietrzu. W ten sposób ckiej armii po raz pierwszy demokratycznej — ruszono sprawę wojny morskiej i lotniczej. Z tekstu deklaracji wynika, że armia demokratyczna znajduje się w trakcie tworzenia pierwszych formacji morskich.

Co się tyczy wojny powietrznej, agencja przypomina, że w armii demokratycznej znajduje się już kilkudziesięciu lotników, w tym 5 wyższych oficerów, którzy zwrócili się ostatnio z apelem do lotników rządowych o przejście wraz z samolotami na stronę wojsk gen. Markosa.

Drugim ważnym czynnikiem jest wezwanie ludności większych miast do ich opuszczenia i schronienia się w górach oraz wyliczenie 4 największych miast greckich, jako niedalekich bezpośrednich celów ar-

mii demokratycznej. Miasta te — Ateny, Saloniki, Volos i Patras — będą atakowane od strony lądu, morza i z powietrza.

RUCH POWSTAŃCZY NA KRECIE I PELOPONEZIE

RZYM, 14.3. (PAP). — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że jednostki armii demokratycznej, operujące na Peloponezie i na Krecie, zadały w ostatnich dniach poważne straty przeciwnikowi. Akcja powstańcza zyskuje stale na terenie. Trzy razy doszło do wielkich bitew, w których oddziały demokratyczne odniosły zwycięstwo.

Oddziały powstańcze na Krecie, które przystąpiły do akcji wojsko-

wej po raz pierwszy w lecie 1947 roku, dysponują obecnie 20-krotnie większymi efektywami.

Włochy znów zaczynają flirt z Niemcami

-Zaczynają od rokowań handlowych

PARYŻ, 13. 3. (PAP). Przybył tu włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza, który prawdopodobnie wygłosi przemówienie na poniedziałkowym posiedzeniu 17 państw marshallowskich.

Korespondent agencji Reutersa zapowiada, że delegacja włoska interesuje się bardzo sprawą wznowienia stosunków handlowych z Niemcami. Rzecznik tej delegacji oświadczył, że Włochy chcą eksportować do Niemiec owoce, wina i jarzyny w zamian za surowce i wyroby przemysłowe.

Doktryna Trumana na cenzurowanym

- Odprężenie sytuacji międzynarodowej możliwe

w wypadku porzucenia przez USA błędnych koncepcji — twierdzi Henry Wallace

NOWY JORK, 14. 3. (PAP). — W rocznicę doktryny Trumana Henry Wallace złożył oświadczenie, w którym zaatakował amerykańską politykę zagraniczną, prowadzoną na przestrzeni ubiegłych 12 miesięcy, t. j. od dnia zapowiedzenia przez Trumana w Kongresie USA pomocy dla Grecji i Turcji.

Wallace podkreślił, że rok trwania tej doktryny, aż nadto wystarcza do stwierdzenia, iż jedynie odstąpienie od niej może przyczynić się do odprężenia międzynarodowej sytuacji.

Wallace przypomniał swoje oświadczenie sprzed roku, w którym na-

rodki poważnego niebezpieczeństwa na przyszłość.

Jest to polityka, poświęcona popieraniu prywatnych interesów amerykańskich kosztem ogólnego dobra i stanowiąca równocześnie pogwałcenie wszelkich zasad moralnych Ameryki" — zaznaczył w swym wystąpieniu Wallace.

Zatwierdzenie t. zw. „planu Marshalla”

przez Senat Stanów Zjednoczonych

- Fundusze okrojone do połowy - Pominięcie instytucji ONZ

WASZYNGTON, 14. 3. (API) Ulegając nagłym wezwaniom Departamentu Stanu USA i prezydenta

Trumana, senat amerykański za twierdził dziś rano, po przeszło dwumiesięcznych obradach tzw. „Europenn Recovery Plan” (Plan dla odbudowy Europy). Program „ERP” uchwalony został o godz. 5 rano, 69 głosami, przeciwko 17, po debacie, która tym razem trwała 12 godzin. Upoważnia on administrację do wyasygnowania sumy 5 miliardów 300 milionów dolarów na 12 miesięcy, dla 16 państw Europy Zachodniej. W projekcie jedną z największych pozycji zajmuje pomoc dla odbudowy potencjału gospodarczego i ożywienia produkcji Niemiec Zachodnich.

Zatwierdzenie przez Senat programu „ERP” poprzedzone zostało dwugodzinnym przemówieniem senatora Peppera, który podkreślił, że w obecnej sytuacji plan Marshalla jest bronią dla prowadzenia niebezpiecznej dla Stanów Zjednoczonych „zimnej wojny”.

Domagał się on, aby USA przestały uzależniać swą pomoc finansową od formy rządu państwa, które tej pomocy potrzebuje.

Do projektu ustawy o „Planie odbudowy Europy” wniósł on poprawkę przewidującą przyznanie 250 milionów dolarów na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom, kierowany przez ONZ. Poprawka ta została jednak odrzucona przez republikkańsko-demokratyczną większość senatu.

Suma zatwierdzona dziś przez Senat i wynosząca 5 miliardów 300 milionów została dwukrotnie zmniejszona. Zdaniem ekonomistów, stanowi ona bardzo wątpliwą pomoc dla

Trzęsienie ziemi na Pacyfiku

PARYŻ, 14. 3. (PAP). Radio australijskie komunikuje, że sejsmografy w obserwatorium w Sydney zarejestrowały trzęsienie ziemi w pobliżu wyspy Guan na Pacyfiku. Trzęsienie trwało przez 2 godziny.

Smierć 30 osób w katastrofie samolotu

LONDŹYŃ, 14. 3. (PAP). Jak podaje z Szanghaju agencja Reutersa, samolot amerykański, który wystartował z tego miasta do Edmonton na Alasce, rozbił się w górach Alaski, przy czym wszyscy pasażerowie w ilości 24 oraz 6-osobowa załoga zginęli, zaś samolot całkowicie spłonął. Pasażerowie byli marynarzami amerykańskimi.

16 narodów Europy Zachodniej, tym bardziej, że ołbrzymia jej część ma być przeznaczona na zakup towarów konsumpcyjnych a nie na renowację urządzeń przemysłowych.

Dalsze losy „Planu Odbudowy Europy” powierzone zostały Izbie Reprezentantów, której Senat przekazał dziś projekt ustawy. Oczekuje się, iż szereg członków Izby zechce połączyć wszystkie wydatki zagraniczne Stanom Zjednoczonym w „jedną pulę”. W ten sposób, traktowana dotychczas odrębnie pomoc dla rekinnych rządów Grecji, Turcji i Chin znalazłaby się w ramach planu Marshalla.

Odnalezienie zaginionego samolotu

RZYM, 14. 3. (PAP). Intensywna akcja ratunkowa doprowadziła do odnalezienia samolotu, który zaginął dwa dni temu w locie z Genui do Rzymu. Samolot lądował przymusowo w pobliżu Perugia w środkowych Włoszech, przy czym załoga jego nie odniosła żadnych obrażeń.

W stulecie Wiosny Ludów

Akademia z okazji Święta Narodowego Węgier

WARSZAWA, 14. 3. (PAP). — W niedzielę, 14 bm., o godz. 11 odbyła się w sali Ministerstwa Odbudowy uroczysta akademii z okazji Święta Narodowego Węgier, urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia Wiosny Ludów.

Nad estradą, przybraną węgierskimi i polskimi barwami narodowymi, widniał napis: „Niech żyje przyjaźń demokracji ludowych Polski i Węgier”. Wśród tłumnie przybyłej publiczności obecni byli m. in. minister Skrzyszewski, poseł Republiki Węgierskiej w Warszawie Geza Revesz w otoczeniu personelu poselstwa oraz przedstawiciele ambasady Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii oraz poselstwa Bułgarii.

Po odegraniu hymnów polskiego i węgierskiego akademie zagał wiceminister Sztachelski.

Następnie przemówił poseł Revesz przypominając dni, gdy przed stu laty powstał naród węgierski i rozpoczął walkę przeciwko uciskowi germańskiemu i o wyzwolenie społeczne.

Tak jak niegdyś Węgrzy i Polacy walczyli wspólnie o wyzwolenie — tak i dziś walczą wspólnie o pokój. P. Revesz wznosił okrzyk na cześć wiczyznej przyjaźni narodów węgierskiego i polskiego.

Z kolei zabrał głos pos. Jędrzychowski i wygłosił dłuższą prelekcję o znaczeniu rocznicy 15 marca dla Węgier, Polski i świata.

Akademii zakończyły podpisy artystyczne.



Wallace

Wallace przypomniał swoje oświadczenie sprzed roku, w którym na-



Marshall

„Od dziś za dwa lata będziemy tu drukować”

W Warszawie powstaje Dom Słowa Polskiego

(Od specjalnego korespondenta)

Plucha... deszcz bił ich po twarzach. Marcowa pogoda nie sprzyjała inspekcji w terenie. Nie sprzyjała również w tym dniu 140 robotnikom, którzy burzą szczerńskie szkielety spalonych kamienic przy dawnym Placu Kazimierza w Warszawie.

— Tu stanie zespół gmachów przyszłego „Domu Słowa Polskiego”.

A więc będziemy budować — powiedział Minister Minc, który na zaproszenie Zarządu Głównego „Czytelnika” odwiedził onegdaj pracownię projektów, oraz teren pod budowę „Domu Słowa Polskiego”.

I od dziś za dwa lata będziemy tu napewno już drukowali — stwierdził z naciskiem Prezes „Czytelnika” Jerzy Borejsza. Przed rokiem było to tylko projektem.

Dzisiaj realizujemy już plany, słowa zamieniamy w czyn.

„...Budujemy biały dom...”, stąpieł białym domem... „Czytelnika” (nie J. Tuwina), z którego na 5, 12 kolumnowych dziennikach codziennych, wielu mutacjach, szeregu tygodników, miesięczników, biuletynach, broszurach i książkach płynąć będzie słowo drukowane na całą Polskę i na cały świat.

Szli przez plac, gdzie jeszcze przed miesiącem było targowisko. Wokół tego placu przed wojną stały 72 budynki mieszkalne, z tego 34 kamienice w czasie Powstania zamieniły się w gruz.

Robotnicy, inżynierowie i twórcy budowy „Domu Słowa Polskiego” podjęli się przeniesieć góry zwalonych cegieł i betonu w inne miejsce — na zyspiska. 140 furmanek i 6 samochodów ciężarowych „Czytelnika” jest w ciągłym ruchu i wywiozło już 20 tys. m³ gruzu.

Pracują czarne buldożery, ogromne stalowe paszce „kopaczek” nabierają gruz i rozchylając stalowe szczęki wypływają go na czekające wozy.

Cicho suną taśmy transporterów, natadowane kamieniem, betonem i cegłą, do wielkich bebnów kruszą-

rek. Młyny te miażdżą gruz, a ceglany ryż, którego 10 tys. m³ zużytych zostanie przy produkcji pustaków potrzebnych do budowy „Domu”, sypie się czerwoną strugą do kosów.

Pękają twarde mury pod dźwiękiem robotników. 90 tys. m³ muru trzeba rozebrać jeszcze tego roku. 8 mil. cegieł potrzeba do budowy. (milion już uzyskano).

Warczą młoty pneumatyczne... z wściekłością wgrzają się w twarde cieleśko żelbetonu starej hali targowej na Placu Kazimierza. Na jej miejscu stanie nowa hala, drukar-

nia — kolos o powierzchni 160 m x 120 m.

Tuż obok stoją jeszcze domy mieszkalne, w których 2.300 osób czeka na przekwaterowanie.

Akcja przekwaterunkowa odbywa się przy współdziałaniu Miejskiego Urzędu Kwaterunkowego. Mieszkańcy tych domów otrzymują lokale zastępcze, względnie odszkodowanie pieniężne. W tym miejscu zbudowany zostanie garaż — park samochodowy i siedziba Auto-Transportu „Czytelnika”.

Na terenie budowy „Domu” o powierzchni 10 ha, znajdowało się 50 sklepów i 50 warsztatów przemysłowych, które są stopniowo przeno-

szone. Zniknęły już brudne budy jarmarczce z targowiska. Przeniesiono na inne miejsce do wzorowych kramów targowych, wyposażonych we wszystkie urządzenia sanitarne i instalacyjne.

Rozbrukowane zostaną stare ulice (4 ha jezdni) i przesunięty będzie gazociąg (500 m).

Ogrom tych robót wykonany zostanie jeszcze tego roku.

„Czytelnik” dokona wielkiego dzieła. Nie tylko wybuduje nowoczesniejszą i największą fabrykę poligraficzną w Europie, a zarazem kuźnię kultury, ale realizując plany urbanistyczne Stolicy, przebuduje jedną z najbardziej wadliwie przed wojną zabudowanych dzielnic Warszawy.

S. B.

II Zjazd Wojewódzki TUR

Inni ludzie — nowe zadania

Rosną szeregi organizacji

Obraujący wczoraj w Łodzi Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych wykazał poważny wzrost szeregów tej organizacji.

Liczba oddziałów Zarządu Wojewódzkiego TUR z 8 (w dniu 1 stycznia br.) wzrosła w przeciągu ostatnich 2 miesięcy do 18. Ogólna ilość działaczy TUR-owskich wynosi obecnie w okręgu łódzkim 2500. W r.ub. powołano do życia Szkołę Pracy Społecznej. Ostatnio zaś założono w Łodzi trzyletnią licealną szkołę zawodową, która będzie kształcić pracowników samorządowych, administracyjnych i spółdzielczych.

Po rzeczowej dyskusji uchwalono wnioski, stwierdzające m. in. konieczność nawiązania bliższej współpracy pomiędzy TUR-em i PRW oraz powołania do życia specjalnej komisji przedstawicieli Zw. Zawodowych i TUR-u dla usprawnienia współpracy tych dwóch organizacji w zakresie kształcenia robotników. Postanowiono również rozszerzyć sieć szkół TUR-owych oraz zwiększyć zakres kursów szkoleniowych.

W związku z dającym się odczuć brakiem podręczników dla szkół dla dorosłych stwierdzono konieczność akcji wydawniczej tych podręczników i popularnych książek z zakresu wiedzy socjalistycznej.

Dotychczasowemu Zarządowi Wojewódzkiemu TUR-u udzielono absolutorium oraz powołano nowe władze organizacyjne, przyznano również tytuł prezesa honorowego długoletniemu przywódcy TUR-u — prof. Szymanowskiemu. Przewodem Zarządu Wojewódzkiego został prof. dr. Zukowski, wiceprezesem — wicedyrektor Centr. Szkoły PPR w Łodzi Cichocki, II wiceprezesem — dyrektor Szkoły Pracy Społecznej TUR — Fessel, I sekretarzem została Gajewska, II sekret. red. Soltan, skarbnikiem — Golczewski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

dyr. Kuliński, Jótczak i Pawłowski. Wybrano również 31 delegatów na organizowany w r.b. Ogólnokrajowy Kongres TUR-u. W skład delegacji weszli przedstawiciele Łodzi i województwa. (jb)

Świeże mięso na kartki

15, 16 i 17 marca rb. w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej sprzedawane będzie świeże mięso (rąbanka) na karty żywnościowe zwykłe z miesiacca marca rb. a mianowicie:

Kat. I. na odcinek nr 21 po 1.40 kg, w cenie zł 6.— za 1 kg.

Komunikat powyższy nie dotyczy kart R. C. A.

Pożar włoskiego tankowca w Kanale Sueskim

LONDYN, 14. 3. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Port Saidu, że na skutek zderzenia się z włoskim frachtowcem, wybuchł pożar na włoskim tankowcu o wyporności około 5 tysięcy ton. Kilku marynarzy zginęło w płomieniach. Istnieje poważne niebezpieczeństwo wybuchu na płynącym statku.

Król Gustaw V zwiedza Łazurowe Wybrzeże

PARYŻ, 14. 3. (PAP). Król szwedzki Gustaw V, który przebywa obecnie na wycieczce w Nicei, udał się do miejscowości Beaulieu, gdzie przyglądał się zawodom tenisowym. Po parogodzinym pobycie król powrócił do Nicei. Stan zdrowia Gustawa V jest zadowalniający.

Dnia 14 marca 1948 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 57, nasz najukochańszy mąż i ojciec

Konstanty Bogusławski

REDAKTOR NACZELNY „EXPRESSU ILUSTROWANEGO”.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm., o godz. 15 z domu przedpogrzebowego przy ul. Brzezińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA.

Dnia 14 marca br. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57

red. KONSTANTY BOGUSŁAWSKI

Naczelnny Redaktor Expressu Ilustrowanego, wiceprezes Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Oddział w Łodzi

Przez całe swe życie był On wypróbowanym działaczem związkowym, walczył o prawa polskiego dziennikarza, był przyjacielem młodego pokolenia dziennikarskiego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY R. P. Oddział w Łodzi

W dniu 11 marca 1948 r., zmarł

S. i P.

Aleksander Sokół

przeżywszy lat 48.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu prawosławnym przy ul. Ogrodowej, nastąpi dnia 15. 3. 1948 r., o godzinie 16.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku (2407 g) ZONA, CÓRKA I SYN.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

ZNACHOR 103)

— Jest, pan, widzę, zwolennikiem amerykańskiego kultu dla milionerów.

— W Ameryce nie wszystko jest głupie — uśmiechnął się Korczyński.

Pani Eleonora jednak przerwała dyskusję, wracając znowu do sprawy znachora. Potem poproszono do stołu, a wieczorem Korczyński odjechał na stację.

— Sprawia wrażenie człowieka, który nie umie ustępować z drogi — zaopiniowała po jego wyjeździe pani Czyńska.

— O, tak — potwierdził Leszek. — Dlatego też jeżeli chodzi o sprawę, mam najlepsze nadzieje. I sądzę, że trzeba przyspieszyć odnowienie tego domku w ogródku, w którym ulokujemy Kosibę.

Domek istotnie był już od tygodnia remontowany pod pieczołowitym nadzorem obojga narzeczonych, którym nawet do głowy nie przychodziło, że ich praca jest daremna i że przyszłość inaczej ułoży się, niż sobie uplanowali.

ROZDZIAŁ XIX

Niewielka sala Sądu Apelacyjnego szybko się zapelniła publicznością, o dziwnym składzie. Ceglaste kożuchy chłopów z okolic Radoliszek mieszały się z eleganckimi furami panów z miasta. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko w kołach prawnych, gdzie już od dawna krążyły ekscytujące pogłoski o rewelacyjności obrony, przygotowanej przez Korczyńskiego, lecz i w świecie lekarskim wzbudziła sensację, tak ze względu na swoje tło, jak i na fakt, że na rozprawie wystąpić miał w charakterze świadka profesor doktor Dobraniecki, najwybitniejszy chirurg polski, cieszący się powszechnym uznaniem, szacunkiem i sławą.

ki, najwybitniejszy chirurg polski, cieszący się powszechnym uznaniem, szacunkiem i sławą.

Wśród obecnych w Sądzie lekarzy nie brakło dawnych wychowanków słynnego profesora, nie było zaś ani jednego, który by z najwyższą ciekawością nie oczekiwał jego opinii o praktykach znachorskich. Jeżeli dziwność się, to dziwność się tylko temu, że profesor został powołany do świadczenia przez obronę, nie zaś przez oskarżenie, i dlatego też spodziewano się usłyszeć rzeczy rewelacyjne.

Że tak miało być istotnie, można było wnioskować z miny mecenas Korczyńskiego. Wesoły i rozmowny pośiedział na swoim stole w rozpiętej todzie i z rękami w kieszeniach spodni, gawędząc z paru kolegami z palestry. Obok na stole piętrzyły się stosy akt i notatek, do których jednak nawet nie zaglądał. Musiał tedy materiał opanować wyśmienicie i miał już szczegółowo opracowaną linię obrony.

I rzeczywiście, był pewien siebie, zwłaszcza od wczoraj. Wczoraj wczesnym rankiem przywitał na dworcu profesora Dobranieckiego i odwiózł go do jednej z lecznic prywatnych, gdzie już byli zebrani dawni pacjenci znachora Kosiby. Prawie cały dzień z niedużymi przerwami spędził profesor na ich badaniu, na studiowaniu zdjęć Roentgenowskich i na dyktowaniu stenotypistce orzeczeń.

Mecenas Korczyński nie zaniedbał niczego, co mogło się przyczynić do wygrania sprawy. Dopilnował sprowadzenia wszystkich potrzebnych mu świadków, gruntownie przewertował akty i spokojnie mógł teraz czekać na rozprawę.

Wprowadzono oskarżonego, który apatycznie zajął swoje miejsce pod strażą policjanta. Wygląd Antoniego Kosiby zdawał się być najjaskrawszym kontrastem pogodnego zadowolenia z siebie i jego obrońcy. Usiadł zgarbiony, opuścił głowę i wpatrywał się nieruchomo w podłogę.

Jego broda jeszcze bardziej posiwiła, skóra na twarzy żółkła, pod oczami zaznaczyły się wyraźnie sinawe

worki. Nawet nie rozejrzył się po sali, jakby nie słyszał życzliwych znajomych głosów, wymawiających jego nazwisko, zresztą może nie słyszał ich rzeczywiście, gdyż na skierowane doń pytanie obrońcy, również nie zareagował wcale. Dopiero ostry odgłos dzwonka i rozkaz policjanta, który kazał mu wstać, rozbudziły Kosibę. Podniósł się ciężko i usiadł, znowu pogrążony w swoich myślach.

W tej sali był jedynym człowiekiem, którego zupełnie nie obchodził przebieg rozprawy i jej wynik.

Jak automat odpowiedział na skierowane doń pytania, zmierzające do ustalenia personaliów i zatonął znowu w apatycznym bezruchu.

— Gdybym miał do czynienia z ławą przysięgłych — pomyślał z uśmiechem Korczyński — sam wygląd tego biedaka wystarczyłby mi do uzyskania niewinności.

Tymczasem rozpoczął się korowód świadków. Przed pulpitem stanął przodownik Ziomek. Na precyzyjnie skonstruowane pytania prokuratora musiał odpowiedzieć wyjaśnieniami, silnie obciążającymi oskarżonego. Kosiba przyznał się do kradzieży walizki z narzędziami, walizki tej nie zwrócił, ukrył ją i przetrzymał kilka tygodni, oddał zaś wobec groźby rewizji, która i tak doprowadziłaby do odnalezienia skradzionego przedmiotu.

Z kolei wystąpił z pytaniami obrońca:

— Czy świadek, jako komendant posterunku w Radoliszkach, otrzymywał jakieś zażalenia od ludności na Kosibę?

— Nie, żadnych.

— Czy przed wypadkiem przywłaszczenia narzędzi, uważałby pan za możliwe wystawienie mu świadectwa moralności?

— Oczywiście. To był bardzo porządny człowiek.

— Dlaczego pan nie aresztował Kosiby po ujawnieniu kradzieży?

— Bo nie zachodziła, moim zdaniem, obawa ucieczki. Wystarczyło zobowiązanie się Kosiby do niewydalania się.

